

Koza, ORFEUSZ

Robię pull up przed bramami niebios
Jakbym znów zaje*ał szczura
Jakbyś znowu miała mnie na rękach czyniąc cuda
Chcę cie czuć na skórze
Zanim znów nadejdzie druga
Bo nadejdzie druga
Wiem że nie chcesz tego

Mam to złoto na wymianę
Choć już wiem, że jest prawdziwe
To rozmienię je za parę wizji
Parę gram używek
Jestem zły bo wychowałem się
W tym przeokropnym syfie
Więc nie migam się od tacy
Kiedy ktoś akurat sypie